Nr. 238 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 20 października 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięczn 240.000 M. z dostawą do domu 260000 Mk., na prowincji 260.000 Mk., za granicą 340.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

10.000 Mp.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

KSIĘGARNIA LUDOWA ul. Szajnochy l. 2 poleca na rok 1923/4 do wszystkich szkół KSIĄŻKI SZKOLNE Posiada na składzie ostatnie nowości treści powieściowej, naukowej, politycznej i społecznej. —

WŁASNE WYDAWNICTWA:

PODRĘCZNIKI DLA NAUKI ŚPIEWU opracowane przez WŁ. GOŁĘBIOWSKIEGO dla klasy I, II i III szkół powsz.

Rozbój przemysłowców węglowych.

Do klasy pracującej m. Lwowa!

W niedzielę 21 października b. r. o godz. 10-ej przed południem odbędzie się **w sali Izby rękodzielniczej na placu Strzeleckim**

demonstracyjne Zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:

Położenie klasy pracującej wobec katastrofy gospodarczej.

Robotnicy! Towarzyszki i Towarzysze! Jawić się musicie na tym wiecu masowo! Wszyscy na zgromadzenie!

Rada miejscowa klasowych Związków zawodowych.

P. Seyda przed komisją spraw zagr.

WARSZAWA. 18. października. (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu spraw zagr. toczyła się w dalszym ciągu dyskusja w sprawie listu Poincarego o „numerus clausus". Minister Seyda twierdził, że polskie tłumaczenie jest ostrzejsze od francuskiego oryginału. Gdy odczytano tekst francuski, przekonano się jednak, że rzecz ma się przeciwnie. Dalej oświadczył p. Seyda, że list Poincarego został spowodowany przez polski oddział Ligi obrony praw człoZainterpelowany w tej sprawie Śmarowski od-Zainterpelowany w tej sprawie Śmarowski odpowiedział, że o niczem podobnem nie wie.

WARSZAWA. 18. paźdz. (Pat.) Komisja dla spraw zagr. przystąpiła do dalszej dyskusji nad ostatniem oświadczeniem min. spr. zagr. p. Seydy. Pos. Peri w przemówieniu swojem położył nacisk na to, że opinja publiczna źle jest poinformowana o naszej polityce zagranicznej, komisja zagraniczna nie otrzymuje materjałów, dotyczących polityki. W dalszym ciągu pos. Perl przeszedł z kolei do omawiania ostatnich wypadków w naszej polityce zagranicznej, poruszył kwestję wyborów do Rady Ligi nar., krytykował popieranie kandydatury Benesza przeciw kandydaturze Brantinga i zakończył żądaniem, by p. min. spraw zagr. przedstawił całokształt naszej polityki zagranicznej na przyszłość.

W odpowiedzi p. minister dawał szczegółowe wyjaśnienia.

Ostre wystąpienie rządu Rzeszy przeciw Saksonji.

Groźba aresztowania ministrów saskich. — Rozłam w łonie koalicji rządowej

WIEDEŃ. 18. paźdz. (Pat.) „Wr. Alg. Ztg." donosi z Berlina, że spór między gabinetem saskim a gen. Müllerem wzrasta do rozmiarów konfliktu między socjalną demokracją a partjami mieszczańskimi, t. j. do rozmiarów nowego przesilenia w łonie stronnictw koalicyjnych. Jak słychać gen. Müller postawił ultimatum na polecenie min. obrony krajowej Gesslera. Kanclerz Stresemann i ministrowie gabinetu Rzeszy, należący do mieszczańskiej partji ludowej są zdecydowani przeprzeć egzekutywę rządu Rzeszy w Saksonji i nie cofnąć się nawet przed aresztowaniem ministrów saskich. Natomiast socjalni demokraci zasiadający w gabinecie Rzeszy muszą stanąć po stronie gabinetu saskiego. Gabinet Rzeszy zbierze się dziś popołudniu na posiedzenie, celem omówienia tej sprawy.

BERLIN. 18. października. (tel. wł.) Dziś zebrał się gabinet Rzeszy, który postanowił wystąpić stanowczo przeciw Saksonji. Gen. Müller otrzymał polecenie rozwiązania zapomocą Reichswehry bojówek proletarjackich w Saksonji.

—•••—

PRACE NA CYTADELI.

WARSZAWA. 18. października. (tel. wł.) Dziś rozpoczęła swą pracę na Cytadeli specjalna komisja wojskowa, która ma obmyśleć sposób usunięcia z Cytadeli materjałów wybuchowych. Przypuszczają, iż pod gruzami prochowni znajduje się jeszcze wiele ofiar, których wydobycie jest jednak utrudnione, ponieważ każde uderzenie oskardem może wywołać nowe eksplozje.

—•••—

PROCH NIE ZAPALIŁ SIĘ SAMOCZYNNIE?

WARSZAWA. 18. października. (Pat.) W związku z oświetleniem przyczyn wybuchu na Cytadeli warszawskiej w niektórych organach prasy ukazały się wzmianki, iż eksplozja została wywołana wskutek samoczynnego zapalenia się prochu włoskiego. Ministerstwo spraw wojsk. komunikuje, iż wersje te zupełnie nie odpowiadają rzeczywistości, ponieważ komisja złożona z specjalnych chemików, która ostatnio badała prochownię na Cytadeli między 13 a 27. sierpnia b. r. stwierdziła, iż wszelkiego rodzaju zapasy prochu, znajdujące się w prochowni, która wybuchła 13. października b. r. a w tej liczbie i proch włoski, były w tym dobrym stanie, który absolutnie wyklucza możność samoczynnego zapalenia się.

—•••—

Pr. 630|23.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułów. umieszczonych w czasopiśmie „Dziennik Ludowy" nr. 233 z dnia 14. X. 1923 pod tytułami: 1. „Gorsze jutro" w ustępie między słowami: Kajfasza... a Jutro jest gorsze; 2. „Komitet obwodowy wschodniej Małopolski przed kongresem part." w ustępie między słowami: wojsku i szkole.. a: Komitet zawiera znamiona ad 1. występku z § 300 uk, ad 2 występków z §§ 300 i 308 uk. uznał dokonaną w dniu 10. X. 1923 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 6. ex 1893 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 mkp.

Lwów, dnia 8 października 1923.

Podpis nieczytelny.

—•••—

Deklaracja rządu socjalistycznego w Turyngji.

WEIMAR, 18. 10. (Pat.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu turyngijskiego złożył nowy rząd turyngijski następującą deklarację: Rząd turyngijski jest rządem obrony republiki, a celem tej obrony jest odparcie niebezpieczeństwa faszysłowskiego, które zagraża działalności i życiu klas robotniczych. Jest on rządem walki przeciw hasłu: precz z marksizmem. Stan wyjątkowy, zaprowadzony w Rzeszy niemieckiej, — głosi deklaracja — godzi w całą ludność robotniczą, a zarazem w państwa środkowych Niemiec, orjentujących się na lewo. Kapitaliści podjęli ofenzywę przeciw robotnikom i ukończyli ją nareszcie ustawą o nadzwyczajnych pełnomocnictwach. Nowy rząd turyngijski podejmuje się obrony wyzyskiwanych mas i poświęcił specjalną uwagę interesom wszystkich warstw proletarjackich. Rząd będzie się starał u rządu Rzeszy, aby jako pierwszy krok w kierunku poprawy sytuacji dokonano bezwzględnego

położenia ręki na wszelkiego rodzaju dobrach wartościowych

i aby zaprowadzono monopol państwowy węglowy na wzór rosyjskiego. Dalej rząd starać się będzie o kontrolę nad produkcją i utrzymanie 8-godzinnego dnia pracy, oraz o rozszerzenie praw Rad załogowych, Związków zawodowych i Organizacji robotniczych. Rząd walczyć będzie przeciw unieruchomieniu przez przedsiębiorców ich przedsiębiorstw. Rząd popierać będzie wszelkie zarządzenia, zmierzające do polepszenia bytu bezrobotnych. Pozatem życzy sobie usilnie, aby Turyngja pozostała częścią składową republiki niemieckiej. W swoich usiłowaniach i zamierzeniach rząd opierać się będzie na organizacjach zawodowych ludności pracującej.

W sprawie szerzenia przez rząd niepokojących wiadomości.

ECHA ODEZWY RZĄDOWEJ.

WNIOSEK

Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie", Polskiego Stronnictwa Ludowego „Jedność Narodowa", Klubu Narodowej Partji Robotniczej w sprawię szerzenia przez rząd niepokojących wiadomości w związku z wybuchem prochowni w Cytadeli warszawskiej.

Po wybuchu w Cytadeli warszawskiej w dniu 13. b. m., który pociągnął za sobą znaczne ofiary w życiu ludzkiem i okrył żałobą kraj cały, rząd — nie czekając na ustalenie przyczyn katastrofy w drodze śledztwa sądowego — pospieszył z wydaniem odezwy, w której urzędowo podał do wiadomości powszechnej, że „wybuch spowodowany został wskutek działania zbrodniczej ręki".

Odezwa rządu, opublikowana i rozplakatowana w całym kraju, utrzymana umyślnie w tonie wysoce alarmującym, jest jaskrawym dokumentem niespełnienia przez rząd pierwszego obowiązku jaki ciąży na nim w takiej chwili — dbałości o zachowanie spokoju i porządku publicznego.

Jednocześnie odezwa ta stanowi **niespotykany w brutalności swej przykład wykorzystywania nieszczęścia publicznego dla celów partyjno-politycznych rządu**, zwłaszcza, że szerzenie paniki na podstawie niezakończonych wyników śledztwa — przyczynić się może do nieobliczalnych w skutkach odruchów zaniepokojonej ludności. Musi ona też z konieczności odbić się wielce niekorzystnie na gospodarczem położenie kraju a zwłaszcza na rynku pieniężnym, zagranicą zaś **musi wywołać wrażenie jakoby Polska znajdowała się w przededniu wewnetrznej katastrofy.**

Protestując przeciw takiemu nieodpowiedzialnemu postępowaniu rządu, — nie przesądzając atoli przyczyn wybuchu w Cytadeli, które ustalić winno surowe śledztwo sądowe, — podpisani wnoszą:

Wysoki sejm uchwalić raczy:

Sejm wyraża ubolewanie z powodu szerzenia przez rząd niepokojących ludność wiadomości o zamachu zbrodniczym na Cytadelę warszawską, przed ustaleniem odnośnych faktów w drodze śledztwa sądowego.

Sejm wybiera komisję złożoną z 7 posłów, która zbada, korzystając ze wszystkich materjałów urzędowych i zeznań świadków, przyczyny katastrofy i zda sprawę z wyników swej pracy przed sejmem.

Warszawa, dnia 16. października 1923 r.

Wielki spisek faszystowski w Rumunji.

Śledztwo prowadzone w sprawie spisku faszystowskiego w Rumunji, wykazuje, że spisek ten był skierowany nietylko przeciw członkom rządu, ale rozgałęzieniami swemi obejmował cały kraj. W wielu miastach, między innemi w Jassach, Cluj (dawny Klausenburg), Plojesti, dokonano aresztowań. W Cluj zamierzono zamordować kilku profesorów uniwersytetu i przewódców mniejszości narodowych. Śledztwo doprowadziło również do wykrycia terrorystycznej sekcji Siedmiogrodu. Także w Czerniowcach planowano terrorystyczny zamach. We wszystkich większych miastach prowincjonalnych zamachy miały być przeprowadzone równocześnie. Spisek przygotowała tak zw. „Liga Crestina", (Liga chrześcijańska), faszystowsko- antysemicki związek, do którego należeli przeważnie studenci. Zamach na członków rządu miał być dokonany w ten sposób, że do prezydenta ministrów, Bratianu, miała się udać deputacja Ligi, celem wręczenia mu prośby i przy tej sposobności strzałami z rewolwerów zamordować Bratianu i 6 członków rządu; podczas gdy uzbrojeni w rewolwery studenci mieli utrzymywać straż przed drzwiami sali konferencyjnej. Ten masowy mord miał być sygnałem do zamordowania kilku żydowskich dyrektorów banków i dziennikarzy w Bukareszcie.

Rada ministrów wydala szereg bardzo ostrych zarządzeń celem utrzymania spokoju. Rumuńska organizacja faszystowska i zjednoczenie byłych żołnierzy frontowych zaprzeczają, jakoby miały jaki związek ze spiskiem, jednak śledztwo ujawniło ich moralny współudział.

Na czele sprzysiężenia stał profesor Cusa; w mieszkaniach jego stronników znaleziono całe arsenały rewolwerów, sztyletów, bokserów i innych narzędzi mordu. Zamachy miały być dokonane 9. b. m., w tym samym dniu, w którym spisek wykryto. Aresztowani przyznają, że zamierzony był mord wielu wybitnych osobistości z świata żydowskiego, że wymordowanie członków rządu miało być hasłem do pogromów żydowskich w całym kraju.

RZĄD ROBOTNI W SAKSONJI.

DREZNO. 18. paźdz. (Pat.) Sejm saski odrzucił wczoraj 48 głosami przeciw 45 wniosek nacjonalistów, wyrażający votum nieufności dla rządu.

DREZNO. 18. października. (Pat.) Rząd saski zamianował komunistycznych ministrów saskich Boetchera i Heckera członkami Rady państwa.

NA ZAKUP ZBOŻA.

WARSZAWA. 18. paźdz. (A. W.) Min. skarbu wyasygnowało 60 miljardów marek, na dalszy zakup zboża przez Główny Urząd żywnościowy w Poznaniu, celem powiększenia t. zw. państwowej rezerwy zbożowej.

Strejk górników.

DĄBROWA GÓRNICZA. 17. października. Strejk w zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem jest ogólny. Kopalnia „Jowisz", która w poniedziałek pod wpływem enperowców była częściowo czynną, we wtorek przystąpiła do strejku i trwa w nim. Władze starają się złamać strejk represjami. Wszystkie kopalnie są obsadzone policją, która też dokonała licznych aresztowań na podstawie starych zapisków.

Na kopalni „Saturn" jeńców z armji Wrangla zmuszono głodem do pracy. W zagłębiu jest zupełny brak mąki i ziemniaków, oraz innych artykułów pierwszej potrzeby — widocznem jest, iż przemysłowcy chcą złamać strejk głodem. Urzędnikom kopalnianym polecono wystarać się o łamistrejków, oświadczyli oni jednak, że gdy stan ten dalej potrwa — sami przystąpią do strejku.

W Katowicach wśród tych, którzy powrócili do pracy panuje rozgoryczenie na Polskie Zjednoczenie Zawodowe. Przejawia się chęć wstępowania do związków klasowych, by powetować klęskę poniesioną w obecnym strejku.

Interpelacja tow. J. Moraczewskiego.

Tow. poseł Jędrzej Moraczewski zgłosił interpelację w sprawie bezprawnego zajęcia przez władze wojskowe sali robotniczej w salinie w Kałuszu.

Moskwa śledzi wydarzenia...

WIEDEŃ. 18. paźdz. (A. W.) „8 Uhr Abendblatt" telegrafuje z Paryża, że rząd moskiewski z wielkiem zainteresowaniem śledzi wydarzenia w Polsce, oraz w państwach kresowych, jakoteż rozwój wypadków w Niemczech. W Moskwie obawiają się, że w najbliższych tygodniach powstaną wielkie komplikacje położenia politycznego. W tym celu postanowiły sowiety przygotować się na wszelką ewentualność. Francuskie koła polityczne otrzymały poufne wiadomości z Rosji o wzmocnieniu rosyjskich garnizonów granicznych.. Rząd sowiecki powołał 3 roczniki na 1 miesięczne ćwiczenia.

PRZED NAJBLIŻSZEM POSIEDZENIEM SEJMU.

WARSZAWA. 18. października. (tel. wł.) Wtorkowe posiedzenie sejmu budzi w kołach poselskich ogromne zainteresowanie. Mowca prawicy ma być p. Zdziechowski, w imieniu lewicy przemawiać będzie tow. Diamand.

PRACOWNICY PAŃSTWOWI CZEKAJĄ...

WARSZAWA. 18. października. (tel. wł.) Żądania pracowników państwowych pozostają nadal bez odpowiedzi ze strony rządu.

NAD BRZEGIEM PRZEPAŚCI.

WIEDEŃ. 18. paźdz. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Berlina, pod datą dzisiejszą, że zaniepokojenie z powodu sytuacji politycznej wywołało dalszą zwyżkę dewiz zagranicznych. Dolar podniósł się w ciągu dnia do 9 miljardów marek, a za funt szterlingów płacono 37 miljardów marek.

BERLIN. 18. paźdz. (. W.) Przesilenie gospodarcze w Niemczech doszło do niebywałych rozmiarów. Statystyka wykazuje, że prawie połowa ludności pobiera zasiłki i wsparcia z funduszów państwowych lub kas miejskich.

BERLIN. 18. paźdz. (Pat.) Od jutra cena chleba wynosić będzie 620 miljonów mk.

KURS DOLARA W GDAŃSKU.

GDAŃSK. 18. paźdz. (Pat.) Wczoraj po zamknięciu giełdy kurs dolara w obrotach prywatnych notowano od 7.3 miljarda do 7.5. Kurs marki polskiej wynosił 830 do 850 tys.

Rząd Chjeno-Piasta pod pręgierzem.

Przemówienie sejmowe tow. Barlickiego.

Okres rządów nacjonalistów i chłopów, Rząd popularnie zwany chjeno-piastowym, przejdzie do historji naszego narodu, jako pewna smutna osobliwość, jako okres najeżony groźnemi niebezpieczeństwami, wśród których płynie w dobie obecnej nawa państwowości naszej.

Pod względem gospodarczym w okresie tym państwo polskie stało się widownią

ROZPASANEGO KLASOWEGO INSTYNKTU KLAS POSIADAJĄCYCH,

niebywałego egoizmu, który nigdzie nie znajduje tamy, Polska stała się widownią paradoksów i absurdów, przeczących zdrowemu rozsądkowi. Pod względem politycznym okres ten jest okresem zwycięstwa myśli partyjnej nad myślą państwową. (Głos: Słusznie), jest okresem upadku myśli politycznej państwowej, jest okresem obniżenia się tej myśli państwowej do poziomu „Dwugroszówek“ czy „Rzeczpospolitych“.

BOGACTWO PRODUKTÓW, A NĘDZA SZEROKICH WARSTW LUDNOŚCI.

Mamy rok urodzajów, stodoły i spichrze nie mieszczą plonów, sklepy są pełne żywności, magazyny pełne tkanin, nie brak nam tłuszczów, skór, sukna i innych rzeczy niezbędnych dla zaopatrzenia pierwszych potrzeb. — Jednocześnie codziennie szerokim warstwom demokracji polskiej zagraża widmo nędzy, wszystkie te przedmioty pierwszej potrzeby stają się z każdym dniem coraz mniej dostępne dla szerokich warstw klasy robotniczej i dla szerokich warstw ludności miejskiej. Ba, co więcej, nawet na wsi, gdzie przecie urodzaj jest niebywały, olbrzymi odsetek ludności włościańskiej przymiera z głodu. I to zjawisko potworne, przerażające tłomaczą nam złą walutą. Ale przecież zła waluta to nie przyczyna, to skutek przyczyn, działających społecznie.

Był czas, kiedy tłomaczono nam stan naszej waluty brakiem gospodarki wewnętrznej, mówiono: Zbyt wielkie są odłogi, zbyt mało siejemy zbóż, brak nam chleba, sprowadzać ten chleb musimy z Ameryki. Mówiono nam: brak tłuszczu, ubrań — bilans handlowy wygląda niesłychanie niekorzystnie i marka nasza z konieczności musi spadać. Ale okres ten należy już do przeszłości. Dzisiaj nie mamy pól ugorujących. Przemysł nasz uruchomiony. Miasta pełne przedmiotów pierwszej potrzeby, a jednak ta waluta ustawicznie spada. I dziś już małe dziecko wie, że ten chorobliwy stan naszej waluty jest wynikiem naszej nierównowagi budżetowej.

JAK KLASY POSIADAJĄCE BOJKOTUJĄ SKARB PAŃSTWA.

Cokolwiekbądź mówić się będzie, Szanowni Panowie, o patrjotyźmie czynników najsilniejszych pod względem gospodarczym, a więc klas posiadających, najlepszym wykładnikiem stosunku tych klas posiadających do Państwa są cyfry. Oto w r. 1921 podatki bezpośrednie wynosiły 18,55 proc. wszystkich podatków wogóle zaś w r. 1922 podatki bezpośrednie, a więc te podatki, które płacą panowie obszarnicy, przedsiębiorcy, właściciele sklepów, składów i t. d., w r. 1922 wynosiły 12,75 proc. Reszta zaś podatków, olbrzymia większość tych podatków, to podatki pośrednie, które przedewszystkiem obciążają klasy najbiedniejsze, klasy spożywców, robotników i ludności miejskiej.

JAK P. WITOS WYSZEDŁ NA PAKCIE Z CHJENĄ.

Kiedy p. Witos zawarł pakt z obecnymi swoimi wspólnikami, panami nacjonalistami, prawdopodobnie żywił nadzieję, że pakt ten wywoła entuzjazm wśród warstw posiadających, których panowie nacjonaliści są reprezentantami, że oto popłyną sumy do skarbu, stan podatków bezpośrednich poprawi się i w ten sposób uzdrowiona zostanie waluta, a wskutek uzdrowienia waluty p. Witos wraz z panami nacjonalistami stanie się panem położenia. I tu

Okazuje się, że stan wpływów podatków zwłaszcza podatków bezpośrednich, które dziś mają być podstawą naszej skarbowości, bynajmniej się nie poprawił, ale z miesiąca na miesiąc spada, podatki te mają wyraźną tendencję do zupełnego zaniku.

WALKA KLAS POSIADAJĄCYCH Z PAŃSTWEM

I jest to zupełnie jasne, Szanowni panowie, jeżeli zważymy, że panowie nacjonaliści dlatego zawarli pakt z p. Wincentym Witosem, aby rozgrzeszyć te klasy posiadające od płacenia podatków, aby uwolnić je, aby niejako pokrywać je swoimi rządami. Ale stan taki jest niesłychanie groźny, albowiem krótko mówiąc, uznaje on, że klasy posiadające są w walce z Państwem Polskiem. I ta walka trwa nie od dziś, ale od pierwszej chwili powstania Państwa Polskiego. Za rządu Moraczewskiego klasy posiadające odpowiedziały wręcz sabotażem. Przyszli następcy: przyszedł Paderewski, Skulski, przyszły inne gabinety, a jednak stan podatków, płynących z kieszeni warstw zamożnych do skarbu, bynajmniej się nie poprawił. Przeciwnie, panowie nacjonaliści stworzyli wówczas teorję, iż się jest właśnie dobrym obywatelem, gdy się podatków nie płaci. I dziś panowie, sami połykacie owoce i skutki waszej teorji i waszej gorliwej propagandy antipaństwowej. (Głos na prawicy: Do cyrku), a wy do kryminału! (Oklaski na lewicy).

Stan ten jest niesłychanie dla Państwa Polskiego groźny. I chciałbym się zwrócić do panów Ministrów Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, czyby nie uważali za stosowne opracować odpowiednie ustawy, w którychby obszarnik, czy fabrykant, czy gieldziarz, nie płacący podatków, uchylający się od obowiązków względem Państwa był pociągany za walkę z Państwem do odpowiedzialności. Dlaczego to pan Nowodworski nie otworzy gościnnych wrót swoich więzień dla panów obszarników, dla panów kapitalistów? Ale Wy, panowie, tego nie zrobicie, bo Wy jesteście ich właśnie mandatarjuszami. I p. Kiernik oto przychodzi z ustawą o lokatorach, w której ni mniej, ni więcej, jeno proklamuje zasadę wolnej umowy. Ni mniej, ni więcej, tylko zrywa ostatnią tamę tych ostatnich złych genjuszów naszej państwowości polskiej, kamieniczników, na łup ich oddaje szerokie warstwy demokracji polskiej. A więc p. Kiernik nie przeciwstawia się, jeno śpieszy z sukursem tym, którzy doprowadzają nasze państwo do upadku.

A BOHATERSKA, OFIARNA KLASA PRACUJĄCA CIERPI NĘDZĘ.

Ta klasa pracująca, szeroka, potężna i cierpliwa, ta klasa, **która Polski darmo** — wbrew temu, co p. Kucharski oświadczył — **nie dostała**, ta klasa robotnicza, która czuje pokrewieństwo z pokoleniami, które krwią szczerą wywalczyły Polsce niepodległość, ta klasa robotnicza, która **na stokach Cytadeli stwierdziła prawo swe do niepodległości państwowej**, ta klasa robotnicza, która w czasach światowej wojny przeżyła gehennę mąk i cierpień za tę właśnie Polskę Niepodległą, ta klasa robotnicza w tem państwie niepodległem, dzięki ustawicznej walce klas posiadających z państwem, cierpi niesłychaną nędzę i niesłychane braki. A jej odpowiadają: waluta temu winna.

PATRJOCI OD WALUTY.

Ależ tak, ta waluta stała się w waszych rękach narzędziem wyzysku państwa i klasy pracującej. Bo jeżeli ten robotnik bierze zarobek i jeżeli ten zarobek topnieje mu w rękach, to przecież nic w tej naturze absolutnie nie ginie. Gdzieś ta utracona część wartości musi pozostawać, a państwo nasze z dniem każdym staje się biedniejsze, nędzniejsze. Znowu oto warstwy posiadające święcą tryumf, one zdobyły Polskę za darmo — i w stosunku do nich miał p. Kucharski najzupełniejszą rację — za darmo i dziś **traktują tę Polskę, jako żerowisko i wzbogacają się w sposób niegodziwy.**

p. Wincenty Witos, prezes obecnego gabinetu, doznał wielkiego zawodu.

WITOSOWE „BĘDZIE GORZEJ“.

A gdy urzędnicy przychodzą i żebrzą pomocy p. prezesa Rady Ministrów, a p. prezes ministrów jakby się naigrawał, jakby zapomniał o tem, że jest prezesem ministrów i nie wolno mu mówić tego, co wolno mówić mnie, lub komukolwiek innemu, bo jest wezwany, powołany do tego, ażeby jutro regulował, ażeby po tym dniu to jutro było lepsze — odpowiada: „będzie gorzej“. To oznacza, Panie Prezesie Ministrów, że Pan jest w stosunku do Państwowości polskiej nihilistą, jeżeli Pan powiada urzędnikom: idźcie sobie, ja was utrzymać nie mogę, bo za wiele miljardów będę musiał łożyć na wasze utrzymanie. I oto niedawno klasa robotnicza wywalczyła sobie prawo regulowania płac co dwa tygodnie, a dziś, aczkolwiek prawo nie zostało wszędzie wprowadzone i many miejscowości, gdzie przepisu nie przyjęto, klasa robotnicza wobec straszliwego stanu naszej waluty dziś gotuje się do wystąpienia, ażeby płace regulować co tydzień.

I oto zbliża się groza, nowa nawałnica strejków i słychać pomruki, a ja mam wrażenie, że **wielbłądzią zaiste cierpliwość szerokich mas demokratycznych polskich jest na wyczerpaniu i że ta demokracja polska może dać znać o sobie lwim porykiem, porykiem woli, zmierzającej do tego, żeby nareszcie uregulować to Państwo wewnątrz.**

BEZMYŚLNOŚĆ CZY PROWOKACJA?

I oto w chwili tak ciężkiej, gdy postępowanie klas posiadających powoduje to drżenie podziemne w naszem Państwie, powoduje, że wszyscy ludzie zdrowo myślący z niepokojem patrzą w jutro, w tym okresie Rząd p. Wincentego Witosa szuka winowajców i skwapliwie **zamyka usta prasie opozycyjnej,** skwapliwie **ludzi niewinnych pakuje do więzień,** żeby zrobić pozór, że się coś robi dla poprawienia sytuacji.

Jestem najgłębiej przekonany, że Rząd przedewszystkiem sam nie wierzy i śmieje się z tych środków, które stosuje rzekomo dla poprawy sytuacji. Są to środki na pokaz. A dalej w pewnych wypadkach istotnie akty ze stron Rządu mimowoli nasuwają pytanie, czy to jest **bezmyślność czy prowokacja.**

Oto zdarza się wypadek niesłychanie smutny, który żałobą okrył nietylko stolicę, ale — twierdzę — i kraj cały. Wypadkiem tym był nieszczęsny wybuch prochowni. I oto — kilkadziesiąt trupów, kilkaset, czy nawet do tysiąca rannych ciężej i lżej. Nim jeszcze przyczyny tego straszliwego wypadku, który wstrząsnął umysłami mieszkańców stolicy, zostały ustalone, rząd skwapliwie wydaje odezwę, w której oświadcza, że wypadek ten spowodowany został przez jakąś zbrodniczą rękę.

Rząd uprzedza śledztwo, suponuje (przypuszcza) i tę niebezpieczną supozycję rzuca w tłum. Ale i to rządowi nie wystarcza. Rząd postanowił swoją odezwę rozwinąć, nadać jej kształt orędzia, gdzie występuje w pełni cała teorja doskonale znana tym, kto pamięta przesmutne i przeklęte rządy carskie, gdy **car dla odwrócenia uwagi od istotnych przyczyn zła i nędzy, skierowywał skwapliwie uwagę swoich wiernych poddanych na tego kogoś, kto miał być sprawcą wszystkiego złego.** I rząd w tym wypadku postąpił tak samo.

Robi się wszystko absolutnie, aby zakryć prawdziwych sprawców i winowajców zła w kraju, **spekuluje się na nieszczęściu tysiąca z górą ludzi,** spekuluje się w imię partyjnych rachub i zwraca uwagę społeczeństwa tam, kędy zwracał tylokrotnie car rosyjski i nie bez skutku. (Głosy na lewicy: hańba!)

(Dok. nastąpi).

PROCES PRZECIW CZŁONKOM RZĄDU STAMBULIJSKIEGO.

GRAC, 18. 10. (Pat.). „Tagepost“ donosi z Belgradu, że wedle informacji z Sofji b. minister gabinetu Stambulijskiego Atanasow został skazany na 4 lata więzienia i na 10 lat utraty czci. Dnia 15 listopada rozpocznie się proces przeciw innym członkom gabinetu Stambulijskiego.

Nowiny z dnia.

Lwów, 16 października.

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA", ul. Rejtana 3.

Od środy 17-go października b. r. nowy program: Część I. „Gucio na polowaniu" sketch pióra „Bebe". — Część II. solowa: Fedyczkowska — Mirski — Bronowski — Duo Wenterry. Część III. „W hotelu di Vaperro" farsa, opracował „Bebe".

Początek o g. 8·30 wieczor. – Przedsprzedaż: w składzie nut WP. Seyfartha, Akademicka 6.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 19 października: Z cyklu koncertów mistrzowskich VI. Jadwiga Stermich - Valcrociata Dębicka Primadonna opery wiedeńskiej. 1048

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Piątek o godz. 7·30 „Narzeczony w Ameryce"
Sobota o godz. 3·30 „Misjonarz".

TEATRY SĄ DALEJ ZAMKNIĘTE. Na wypłacenie gaż personalowi teatrów potrzeba kilkaset miljonów marek. Interesowani spodziewają się, że potrzebne na ten cel pieniądze przywiezie z Warszawy wiceprez. Chlamtacz, który tam bawi. Przybędzie on do Lwowa dopiero w sobotę, więc do tego czasu prawdopodobnie strejk potrwa.

O STAŁE OKREŚLENIE OPŁAT MIEJSKICH Sekcja III. uchwaliła rezolucję, by zarząd miasta postarał się u rządu o pozwolenie uregulowania wszystkich opłat miejskich w stałej walucie.

JAKIE PODANIA ZWOLNIONE SĄ OD OPŁAT STEMPLOWYCH. Min. skarbu w porozumieniu z min. spraw wojsk. wydało rozporządzenie, zwalniające od opłat stemplowych podania względnie prośby o ulgi, odroczenia lub zwolnienia od służby wojskowej, prośby odwoławcze i skargi w sprawie służby wojskowej, podania o przyjęcie w charakterze ochotników, podania o udzielenie informacji, podania osób prywatnych o przeniesienie, zwolnienie lub urlopy szeregowych zawodowych.

OPŁATY KANAŁOWE uchwaliła Sekcja II. rady m. podnieść przy domach prywatnych na 30.000 mk. od 1 m. kwadr. zabudowanej przestrzeni, pomnożonej przez ilość kondygnacji, a na 60.000 mk. przy budynkach fabrycznych.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. W Zurychu płacono wczoraj markę polską, jak poprzednio, 0·0006, kor. austr. 0·0079. W Gdańsku płacono markę polską 85.000, dolary 6½ miljarda, funty szterl. 31 miljardów mk. niem. W Berlinie płacono marki pol. do 625.000.

W wolnych obrotach we Lwowie obce waluty miały wczoraj tendencję silnie zwyżkową. Płacono: dolary do 1,070.000, dol. kanad. do 980.000, leje do 23.500, kor. czeskie do 31.500, fr. franc. do 63.000, fr. szwajc. do 174.000, ft. szterl. do 4,600.000 mk. P. K. K. P. we Lwowie płaciła wczoraj: markę niem. 0·00001, dolary 965.200—975.000, dol. kanad. do 955.000, franki franc. 59.300, fr. szwajc. 176.000, ft. szterl. 4,400.000, kor. czeskie 28.200, austr. 13·60, miljonówkę 5500 mk.

Akcje przemysłowe miały wczoraj tendencję zniżkową. Płacono: Chodorów od 1,250.000, Cegielski 190 tys., Gafota 48, Oikos 1,000.000, Parowozy 114, Pezet 65, Pol. Nafta 125, Pol. tow. bud. 58, Rakszawa 1,900.000, Siersza górn. 2,850.000, Tespe 1,690.000, Zieleniewski 4,100.000 mk.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie poszukiwano ziemniaków i strączkowych. Płacono za 100 kg. żyta 1,275.000—1,300.000, owsa 950.000 mk.

UJĘCIE FAŁSZERZY AKCJI. Przed kilku dniami podaliśmy, iż w Krakowie puszczano w obieg fałszywe akcje „Chybie". W śledztwie wyszło na jaw, że w oszustwie te byli wmieszani osobnicy ze Lwowa i Stanisławowa. We Lwowie aresztowano Hermana Bergera false Mossa, oraz Dawida Tennenbauma, zaś w Krakowie Hermana Agida r. Buchholtza i Müllera. Przy oszustach znaleziono znaczną ilość gotówki i fałszywych akcji. Fabryki ich jednak na razie nie wykryto. Znajduje się ona prawdopodobnie w Kongresówce.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA wydarzyła się onegdaj z powodu zderzenia pociągów na Śląsku czeskim na torze między miejscowościami Friedek a Mor. Ostrawą. Ofiarą katastrofy padło 5 osób, które poniosły śmierć, rannych jest około 50.

OSZUSTWO PRZY SPRZEDAŻY AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Z końcem września Edward Torosiewicz, przemysłowiec z Borysławia, kupił w kawiarni „Renesans" akcje przemysłowe za sumę około 40 miljonów mk. od Bernarda Klanga. Torosiewicz otrzymał pocztą część akcji, jednakowoż brakowało mu do kompletu 700 akcji „Elektrowni nad Sanem". Interesowany zaniepokojony przyjechał do Lwowa i tu dowiedział się, że Klang wyjechał ze Lwowa w nieznanym kierunku, pozostawiając wiele podobnych transakcji nie załatwionych. Wobec tego poszkodowany oskarżył Klanga w policji o oszustwo.

SZUKAJĄ PRZYGÓD... Dwóch młodzieńców z pod Warszawy S. Krakus i B. Widlicki, jeden rzekomo artysta, drugi zaś biuralista, przybyli do Lwowa w nieznanym celu. Nie mając grosza przy duszy, ani miejsca przytułku, zaszli do restauracji M. Frostiga. Tu zrobili „cechę" na kwotę około 600.000 mk., której nie mieli czem uiścić. Policja zaopiekowała się nimi.

AWANTURNIK W MUNDURZE POLICJANTA. Przedwczoraj w wozie tramwajowym L-J policjant nr. 2456 wszczął awanturę z konduktorką, budząc olbrzymie wzburzenie wśród jadącej tramwajem publiczności. Oto wbrew rozporządzeniom, że znalezione w tramwaju rzeczy dopowane mają być przez konduktorów i konduktorki w dyrekcji M. K. E., pan policjant nr. 2456 zagarnął znaleziony portfel i nie chciał go zwrócić, a na zupełnie uprawnione żądania zwrotu odpowiedział wymysłami. Należy też stwierdzić, że kiedy właścicielka portfelu zgłosiła się po swoją zgubę w policji, portfel tego dnia nie był jeszcze zdeponowany. Przykład idzie z góry...

KRADZIEŻ W MUZEUM WARSZAWSKIEM. W Warszawie w Muzeum narodowem przy ul. Podwale 15 skradziono kilka rzadkich okazów numizmatycznych, oraz złotych medali z czasów Jana Sobieskiego.

UJĘCIE ZUCHWAŁYCH ZBRODNIARZY. Dnia 9 bm. na stacji kolejki dojazdowej w Nasielsku dwóch opryszków zamordowało handlarza trzodą chlewną Kondraszewskiego, poczem zrabowano mu walizę z sumą paręset miljonów marek. Policja, mając rysopis zbrodniarzy, ujęła w Warszawie jednego z nich Jana Trzcińskiego, a następnie drugiego Wład. Meiburdę. Ten ostatni był porucznikiem w czasie wojny. Do zbrodni popchnęła ich chęć zdobycia pieniędzy na wesołe życie.

NIEBEZPIECZNA MUCHA. Seweryna Brüssa, 15-letniego ucznia, ukąsiła na placu Krakowskim mucha, poczem spuchła mu ręka wśród objawów zakażenia krwi. W pogotowiu ratunkowem udzielono mu pomocy. Na placu tym odbywa się sprzedaż mięsa, przyczem nie odznacza się on czystością. Nic więc dziwnego, że mogą tu wylęgać się niebezpieczne roje much. Podobne ukąszenia owadów miały już kilkakrotnie miejsce w ostatnich czasach.

ZATRUCIA. Marjan Cz., pomocnik fryzjerski, inwalida, zamieszkały przy ul. Dekierta Boczna, wskutek niedostatku i kalectwa postanowił zakończyć życie. W tym celu udał się wczoraj do hotelu „Royal" przy pl. Bernardyńskim i tu w zamiarze samobójczym wypił znaczną ilość kwasu solnego. Zawezwane pogotowie ratunkowe udzieliło desperatowi pierwszej pomocy, poczem odwieziono go do szpitala. — Paulina Szczakowa, zamieszkała przy ul. Szeptyckich, będąc chorą, zażyła za wielką dawkę morfiny dla uśmierzenia cierpień. Udzielono jej pomocy w pogotowiu rat.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. W fabryce stolarskiej „Dąb" przy ul. Żółkiewskiej pas transmisyjny maszyny będącej w ruchu porwał wczoraj robotnika Szymona Karpa i cisnął go w kierunku maszyny. Odniósł on liczne kontuzje na głowie. — Pięcioletni Mojżesz Silber upadł i złamał nogę. — W wypadkach tych pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy.

Narada delegatów Kas chorych

odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 9 rano w sali ratuszowej we Lwowie.

Okręgowy Zw. Kas Chorych we Lwowie.

O Polsce współczesnej.

Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza we Lwowie rozpoczyna się w sobotę cykl wykładów pod zbiorowym tytułem: „O Polsce współczesnej". Wykład inauguracyjny wygłosi w najbliższą sobotę prof. uniw. Stan. Zakrzewski p. t. „Poglądy na dzieje Polski wobec wskrzeszenia państwa".

Następne wykłady wygłoszą w tej samej sali: prof. Zierhoffer: Położenie i granice Polski; prof. uniw. W. Rogala: Budowa geologiczna Polski; prof. Zierhoffer: Ludność Polski; prof. uniw. A. Aretowski: Klimat na obszarze ziem polskich; prof. polit. A. Wereszczyński: Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej; prof. polit. A. Kozikowski: Przyrodniczo - ekonomiczne znaczenie lasu; dyr. Trawiński: Przemysł i handel w dobie dzisiejszej; prof. uniw. K. Kling: O przemyśle naftowym; prof. St. Pawlik: Rolnictwo na ziemiach polskich.

Jest to część pierwsza cyklu, obejmująca razem 12 wykładów, z których przyrodnicze będą ilustrowane przeźroczami. Wstęp na wykład 10.000 mk.; karta wstępu na cały cykl 100.000; młodzież i członkowie organizacji robotniczych płacą połowę. Początek wykładów o godz. 7-mej wieczór zawsze w sali Muzeum Przemysłowego.

Woleli umrzeć niż patrzeć na obecne stosunki.

W Warszawie przy ul. Zgoda Dyonizy Smoleński i Bohdan Gabler, studenci politechniki, popełnili zamach samobójczy. Na stole w pokoju desperatów znaleziono kartkę, na której jeden z nich napisał: „Wszystkiego, co zaszło, nie należy uważać za wypadek, jest to bowiem akcja przemyślana".

W szpitalu po dokonaniu bardzo ciężkich operacji, obaj odzyskali przytomność i opowiedzieli, że obserwując obecne nasze stosunki, tak potwornie pogarszające się z dnia na dzień, postanowili po głębszej rozwadze pozbawić się życia. O rewolwer postarał się Smoleński. Po wzajemnem porozumieniu pierwszy strzelił do Gablera Smoleński. Kula przebiła mu pierś na wylot. Gabler upadając szepnął: „Dziękuję". Gdy Smoleński skierował broń do siebie, Gabler widząc, że kula nie ugodziła go śmiertelnie, chwycił rewolwer od kolegi i postrzelił się ponownie w brzuch. Następnie Smoleński strzelił do siebie i zranił się w okolicy wątroby.

Powyższy tragiczny wypadek świadczy, że zwątpienie w poprawę obecnych potwornych stosunków ogarnia coraz szersze koła ludności.

Kto opłacił podróż Hammerlinga?

Jedno z pism warszawskich przed kilku dniami przyniosło wiadomość, że sen. Hammerling pobrał od skarbu 1000 funtów szterl. na pokrycie kosztów podróży, odbytej razem z min. Kucharskim do Francji i Anglji. Minister Kucharski energicznie zaprzeczył temu w swej mowie sejmowej i stwierdził, że p. Hammerling jeździł na własny rachunek.

Może wobec tego p. Kucharski raczy wyjaśnić, co oznacza następująca transakcja:

Przed wyjazdem p. Hammerlinga za granicę przez P. K. K. P. wystawiony został przekaz na nazwisko p. Hammerlinga na Credit Lyonnais w Paryżu, opiewający na 78.000 franków (jest to równo 1000 funtów). Kiedy ukazały się rewelacje w prasie, z polecenia min. Kucharskiego wpłacono do P. K. K. P. 1000 funtów szterlingów w dolarach i funtach na pokrycie tego przekazu.

A więc wziął czy nie wziął?

Ubrania męskie 3-5,000.000 mk. **Kurtki na wacie 3,500.000** Powszechny Skład Odzieży Pasaż Mikolascha.

Z Rady miejskiej.

Podwyżka cen gazu o 150 procent, — Sprawa strejku teatralnego.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem prez. tow. Obirka.

HOŁD OFIAROM KATASTROFY WARSZAWSKIEJ.

Na wstępie prez. w podniosłych słowach wspomniał o strasznej katastrofie w Cytadeli warszawskiej i złożył hołd niezawinionym ofiarom wybuchu. Rada uczciła ich pamięć przez powstanie.

STREJK TEATRALNY.

Dr. Löwenherz zwrócił się do prezydjum z interpelacją w sprawie strejku artystów i członków orkiestry i chóru teatrów miejskich. Mowca podniósł, że ludność miasta została do głębi poruszona wiadomością, że pięćset kilkadziesiąt rodzin pracowników teatrów miejskich rzucono na pastwę głodu. Nie wypłacono personalowi teatralnemu nawet umówionych płac, w chwili, gdy ludzie otrzymujący swą płacę, nie mogą związać końca z końcem.

Strejk obecny jak błyskawica rzucił jaskrawe światło na stosunki panujące w świecie teatralnym.

Prez. Obirek wskazał na ciężkie położenie miasta w związku z ogólną sytuacją finansową i gospodarczą, i podniósł, że mimo iż zrozumiałe jest rozgoryczenie personalu teatralnego, który nie otrzymał płac nietylko za październik, ale i poprzednich, strejk w tej chwili nie prowadzi do załatwienia sprawy, naraża bowiem teatr na jeszcze większy deficyt. Prezydent zapewnił, że wypłata gaż nastąpi w najbliższych dniach bo wedle depeszy nadesłanej przez prez. Chlamtacza, sprawa kredytów w Warszawie została pomyślnie załatwiona.

Z porządku dziennego, po powzięciu drugich uchwał załatwiono jedną tylko sprawę, mianowicie po referacie r. Wixsla uchwalono podwyższyć cenę za użycie gazu z 12 tys. (na 31 tys. za 1 metr sześć., to jest o 150 procent.

W dyskusji nad tą sprawą zabierało głos kilku mowców, lecz było to jak słusznie podniósł tow. r. Szczyrek szamotanie się w drobiazgach, bez sięgania w istotę rzeczy. Tow. Szczyrek podkreślił, że nikt nie poruszył istotnej przyczyny, która nieustannie podwyżki wywołuje, a jest nią w pierwszym rzędzie niesłychane podrożenie cen węgla. Przemysłowcy węglowi uprawiają rabunek na całej ludności, podnosząc bez żadnego uzasadnienia ceny węgla.

Węgiel jest majątkiem narodowym, a szafują nim przypadkowi właściciele bez kontroli państwa. I dopóki trwać będzie taka skandaliczna gospodarka węglowa, przemysł nie może myśleć o rozwoju. Dla zahamowania tej gospodarki, która podminowuje państwo, należałoby utworzyć Rady węglowe i w myśl tego mowca postawił rezolucję: Rada miasta zwraca się do rządu z wezwaniem, aby wprowadził najściślejszą kontrolę nad gospodarką węglową.

Prez. Schleicher polemizował z tow. Szczyrkiem specjalnie w sprawie inspektoratów węglowych (PPS. występowała przeciw sposobom gospodarki w inspektoratach węglowych a nie przeciw ich istnieniu,) przyczem podał parę ciekawych dat. Prez. Schleicher nie wdając się w przyczyny gwałtownego podnoszenia cen węgla, zaznaczył, że 1. b. m. cena tony węgla loco kopalnia kosztowała 4,430.000 mk., 10 b. m. już 5,400.000. Po doliczeniu frachtu i t. d. cena tony węgla loco Lwów wynosi 8 milionów, cena wagonu węgla około 80 miljonów, czyli 1 cetnar metr. 800 tys. mk. Kto z pracujących będzie mógł płacić tak wysokie ceny? Prez. Schleicher godząc się na rezolucję tow. Szczyrka, domagał się by przynajmniej na zimę rząd obniżył państwowy podatek węglowy.

Rezolucję tow. Szczyrka uchwalono, ponad to wniosek p. Maksymowicza, by dla kuchen gazowych o ile będą gazomierze, wyznaczyć cenę 25 tys. mk. za metr kub. gazu.

Na tem zakończyło się posiedzenie jawne.

Policyjne praktyki.

Ajent policyjny na zebraniu Rady zawod. — Pan komisarz zabrania odbycia obrad. — „Z musztardą po obiedzie". — Policja przed sądem.

Ludowcowy minister spraw wewnętrznych p. Kiernik składa dowód, że piastowscy politycy znalazłszy się na służbie u Chjeny, potrafili prześcignąć swoich mistrzów w gwałceniu konstytucji, stosowaniu represji i pokpiwaniu sobie z tak świętych dla nich do niedawna jeszcze zasad demokracji.

Ofiarą jego dyktatorskich zapędów paść ma, i w pierwszej mierze prawa zdobyte przez klasę robotniczą: prawo zgromadzeń, stowarzyszania się, wolność prasy. Na znak dany z góry, reagują podwładne czynniki we Lwowie w sposób monstrualny. Przyczyn tego szukać należy w małem wyrobieniu politycznem, w zupełnie niewystarczającym zasobie wiadomości z dziedziny prawa i we wrodzonej złośliwości cechującej tut jszych „wykonawców prawa".

Na wczorajszem posiedzeniu Rady klasowych Związków zawod. zauważono ajenta policyjnego, który po zdemaskowaniu ulotnił się czemprędzej ze sali. Kiedy obrady miały się już ku końcowi, wkroczył do sali uzbrojony w spis komisarz z ajentami policyjnymi z zamiarem rozwiązania zebrania.

Pan komisarz spóźnił się jednak nieco, gdyż członkowie Rady zawod. już się rozchodzili do domu, i uchwały związane z porządkiem obrad już były powzięte.

Pan komisarz wykazał przy tem kompletną „dziewiczość" w znajomości zakresu działań instytucji, której zarzucił niedozwolone i niezgłoszone na policji zebranie.

Rada Zawodowa funkcjonuje we Lwowie od szeregu lat, jest organem Centralnej komisji związków zawodowych w Polsce; nie funkcjonuje konspiracyjnie, a terminy zebrań ogłasza stale w Dzienniku Lud.

Przeciwko metodom policyjnym zostaną wszczęte kroki w odpowiedniem miejscu. Dowiadujemy się też, że do sądu zostaną w najbliższym czasie wniesione skargi przez tych wszystkich, którzy ostatnio bez żadnych podstaw aresztowani, byli lub też są jeszcze wbrew ustawie ponad 24 godzin przez policję w areształach przetrzymywani.

Śmierć za śmierć.

Oleksa Diduch skazany na karę śmierci.

Około 15 świadków przesunęło się wczoraj i dziś przez salę sądową i mniej lub więcej obciążające zeznania składali o oskarżonych. Najkorzystniej wypadły zeznania dla obu Michałów Diduchów, o których świadkowie zgodnie twierdzili, że dnia krytycznego byli pijani aż do nieprzytomności. Jeden ze świadków Michał Korycki tak się zapędził w obronie oskarżonych odmiennie do obciążających zeznań w śledztwie, że został z miejsca na wniosek prokuratora odprowadzony do więzienia za krzywoprzysięstwo.

Po przemówieniach prokuratora i obrońców postawiono sędziom przysięgłym pytania w kierunku morderstwa i pytania dodatkowe w kierunku zabójstwa i ciężkiego uszkodzenia ciała.

Sędziowie przysięgli po krótkiej naradzie potwierdzili co do Ołeksy i Iwana Diduchów pytanie główne w kierunku morderstwa 11 głosami przeciw 1. Co do obu Michałów przysięgli na pytanie w kierunku morderstwa odpowiedzieli przecząco 7 głosami przeciw 5, a potwierdzili pytanie dodatkowe w kierunku ciężkiego uszkodzenia ciała.

Na tej podstawie trybunał wydał wyrok następujący:

Ołeksa Diduch został skazany na karę śmierci przez powieszenie.

Iwan Diduch dzięki swej małoletności w chwili dokonania zbrodni uniknął kary śmierci i został skazany na 8 lat więzienia obostrzonego twardem łożem raz w miesiącu i każdego roku w maju 3-dniowem odosobnionem więzieniem.

Obaj Michałowie zostali skazani po jednym roku więzienia.

Wszystkim trzem wliczono areszt śledczy.

Obrońca dr. Głuszkiewicz wniósł co do oskarżonych Ołeksy i Iwana Diduchów zażalenie nieważności; prokurator odnośnie do Iwana Diducha odwołanie co do niskiego wymiaru kary.

Skazany na śmierć Ołeksa, zdrowy, dorodny chłopak, po usłyszeniu wyroku ani nie drgnął. Jakby ten wyrok nie jego dotyczył. Iwan Diduch, mizerny, skrofuliczny, słabo rozwinięty, wygląda raczej na kandydata do szpitala, niż więzienia.

—•••—

Z królestwa spekulantów i paskarzy.

Wczoraj, gdy rozeszły się wieści, iż chjena i paskopiast jeszcze utrzymali się w siodle, wszyscy spekulanci i paskarze jak na komendę podnieśli w znacznym stopniu ceny żywności i towarów.

Pomimo, iż cena marki polskiej w Zurychu, nie uległa zmianie, na giełdach w Polsce stale traci ona na wartości. Powodem tego jest gwałtowne wykupywanie dolarów przez spekulantów — chjeniarzy.

Rzeźnicy ponownie wczoraj podwyższyli ceny mięsa. Zgłosili oni w magistracie, iż za 1 kg mięsa wołowego z dokładką biorą 140, za wieprzowe 160 tys. marek i t. d. W rzeczywistości ceny te są o 20 proc. wyższe. Litr nafty spekulanci podwyższyli wczoraj na 49.000 mk.

Sól paskarze poukrywali podobnie jak cukier, licząc na dalszą zwyżkę cen. Policja przy ul. Lwiej, znalazła magazyn soli M. Landego, który opieczętowano.

Związek kupców doniósł wczoraj magistratowi, że za 1 kg. cukru w grysiku Ceda brać kupcy 150, za kostkowy 160 tys. mk. Magistrat zastanawia się, co ma zrobić z tym nowym fabunkowym zamachem tak cukrowników jakoteż kupców. Tu dodamy, że w ostatnich dniach 1 kg. cukru kosztował jeszcze 42.000 mk. w sklepach miejskich.

W taki potworny sposób rośnie drożyzna żywności i artykułów pierwszej potrzeby. Nic więc dziwnego, że na widok obecnych potwornych stosunków gospodarczych i politycznych, ludzi ogarnia ostateczna rozpacz.

Chjena i paskopiast ciągle tryumfują.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE PREZYDJUM RADY ZAWODOWEJ odbędzie się dzisiaj o godz. 6-tej w lokalu ul. Ormiańska 2, II. p.

Sprawy partyjne.

* OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. WE LWOWIE odbędzie posiedzenie w piątek 19 bm. wieczór o godz. 7-mej. Ze względu na ważność spraw uprasza się członków O. K. R., aby w komplecie się zjawili.

Sekretarjat O. K. R. P. P. S.

—•••—

Z wycieczki dziennikarskiej na Śląsk.

Fabryka związków azotowych w Chorzowie. — Problem godzin pracy

Część Górnego Śląska przyłączona do Polski jest terenem bardzo gęsto zaludnionym. Na przestrzeni objętości 3214 kilometrów mieszka około 1 miljon mieszkańców, z tego Polaków jest blizko 600 tysięcy, reszta Niemcy. Nawiasem wspomnieć należy, że po stronie niemieckiej t. j. na Śląsku opolskim pozostało ponad 700 tysięcy Polaków. W centrum przemysłowem gęstość zaludnienia wynosi ponad 1000 mieszkańców na 1 km. kwadr. To też w tym okręgu kwestja mieszkaniowa jest bardzo paląca, tembardziej, że od czasu objęcia Śląska przez władze polskie przybyło wiele urzędów i tysiące funkcjonarjuszy.

Kilkudniowy pobyt na Śląsku nie może oczywiście dać pełnego obrazu stosunków w przemyśle a przedewszystkiem — co mnie najbardziej interesowało — położenia robotników. Jednakowoż to, co zdążyliśmy obejrzeć wzbudza zdumienie i podziw dla geniuszu techniki i pracy ludzkiej. Więc

FABRYKA AZOTNIAKU W CHORZOWIE.

Niemcy zbudowali ten zakład tuż przed wojną z wyłącznym celem wytwarzania jak największej ilości i najbardziej celowych materjałów wybuchowych. Te niezrównane narzędzia mordercze nie przyniosły im jednak szczęścia. Gdy miało nastąpić przejęcie przez Polskę przyznanych jej połaci Górnego Śląska, stała się pewnego pięknego poranku rzecz niesłychana. Około 250 inżynierów niemieckich i techników opuściło chyłkiem ten zakład, rozumując chytrze acz niebardzo logicznie, że skoro się ulotnią pracownicy tej fabryki wraz z wszystkiemi jej tajemnicami, polski technik czy chemik stanie przed zagadką nie do rozwiązania a Polska poniesie wielomiljardowe straty. Ku rozczarowaniu Niemców stało się inaczej. Prof. Mościcki, chluba politechniki lwowskiej, rozejrzał się w lot w sytuacji i w zadziwiająco krótkim czasie przy pomocy garstki dzielnych inżynierów fabrykę uruchomił. I dziś fabryka ta, własność skarbu państwa, w której praca na cele wojenne została przemieniona na pracę pokojową, wytwarza w olbrzymich ilościach nawóz sztuczny azotniak, który w zupełności zastępuje saletrę chilijską. Zostało stwierdzone, że przy użyciu azotniaku zwiększa się urodzaj na roli najmniej potrójnie, o czem do tej pory nie chcieli wiedzieć producenci rolni, użyźniający swą ziemię starym często zawodnym a drogim sposobem. Znaczenie azotniaku rozumie zagranica i dlatego do niedawna największy procent tego produktu zakupywano zagranicą. Budżet miesięczny tego przedsiębiorstwa wynosił do września 45 miljardów marek. Na dobę zużywa się przy ruchu dwóch pieców karbidowych (trzeci jest na wykończeniu) około 60 wagonów węgla, 12 wagonów wapna i 8 wagonów koksu. 1.700 robotników ma zatrudnienie w fabryce chorzowskiej, po uruchomieniu trzeciego pieca zwiększy się ich liczba do 2.100.

Ale w jakich warunkach ci ludzie pracują! Wszystkich tych, którzy ośmielają się występować przeciw 8-godzinnemu dniu pracy posłalibyśmy na krótko, na pół godziny do tego piekła, w którem pracują robotnicy wytwarzaniu karbidu. Gdyby tym „ekonomistom czasu" tylko przez półgodziny płonące wapno z koksem tak wydzierało oczy i płuca, jak wyżera robotnikom przez całe życie, możeby dla nich problem dnia pracy nabrał innego znaczenia.

Fabrykacja azotniaku odbywa się mianowicie w następujący sposób: W piecach elektrycznych pod wpływem silnego prądu elektrycznego przy temperaturze 3000 stopni topi się wapno i koks na karbid. Następnie karbid zmielony łączy się przy pomocy prądu elektrycznego z azotem zawartym w powietrzu na azotniak. Przy tak strasznej temperaturze, gdzie topi się wapno z węglem nie wytrzyma człowiek długo. Mają też tam zastosowanie wszystkie zarządzenia ochronne, jak maski na twarze, rękawice, jednak o ciągłości pracy mowy tam być nie może, i dlatego robotnik pracuje tylko przez pół godziny, drugie pół wypoczywa i w ten sposób pracuje dziennie 4 godziny. Więcej by siły jego nie wytrzymały. Gdyśmy weszli do tego piekła, w którem robotnicy jak widma w maskach i rękawicach rozrzucali długiemi żerdziami płonące wapno w ogniu sięgającym wysokości kilku metrów, powiedział do mnie pewien delegat pewnego ministerstwa. (Nie wymieniam jego nazwiska, żeby go z ministerstwa rząd obecny nie wykluczył).

— Zaczynam się zastanawiać nad problemem 8-godzinnego dnia pracy...

Dopiero teraz!

Potwornym Chjenom putrzebne było nieszczęście warszawskie. Z jego gruzów nabierają nowego tchu, odwracając uwagę społeczeństwa od własnych zbrodni.

Kto jest pośrednim winowajcą katastrofy?

Należy ustalić, że oficer francuskiej misji wojskowej maj. Olivain przedłożył jeszcze 19-go sierpnia br. departamentowi artylerji M. S. W. w sprawie stanu składów z materjałami wybuchowemi. Major Olivain delegowany został w początkach sierpnia do zbadania stanu prochowni i składów w Warszawie, Krakowie i Toruniu, przyczem zauważył, że w składach znajduje się masa pocisków i granatów, pozostawionych bezładnie po okupantach. Że większość tych pocisków, granatów przeżarta jest przez rdzę i wskutek tego grozi eksplozją automatyczną; że naogół składy nie są pod żadnym względem przygotowane do nowoczesnego przechowywania pocisków. Zaznaczył przytem wyraźnie, że o ile w ciągu paru miesięcy nie będą uprzątnięte pozostałości po okupantach, to Polska stać się może widownią katastrof.

Tych przestróg czynniki kompetentne nie usłuchały i nastąpiła katastrofa, która tyle ofiar pociągnęła za sobą. Za te zaniedbania ktoś jednak musi być odpowiedzialny. Tembardziej, że z „oszczędności" zaniechano budowy prochowni zdala od siedzib ludzkich.

P. minister Kucharski mebluje się.

Widocznie p. minister Mucharski czuje już bliski koniec swojej karjery ministerjalnej, gdyż przygotowuje sobie nowe gniazdko w majątku własnym pod Skawiną. Opowiadają przyjaciele pana ministra Kucharskiego, że, aby godnie spocząć na laurach, wyrzuca z mieszkania stare meble, zakupione w czasach, kiedy był kierownikiem aprowizacji Małopolski, a skupuje garnitury w smaku ministerjalnym. W ostatnich dniach pan minister Kucharski kupił we Lwowie salon w stylu „empire" i przewiózł go do Krakowa, gdzie u jednego z tapicerów odnawia się te antyki, aby ustawione w salonie przyjęć pod Skawiną, przypominały błogie czasy rządów pana ministra skarbem Rzeczypospolitej. Meble kosztowały miljard Mp, a odnowienie ich 200 miljonów Mp. Ładna pamiątka.

Obłąkanie czy demagogja.

Pisma reakcyjne nie przestają uważać wstrząsającej katastrofy warszawskiej za dzieło zbrodniczej ręki. „Gazeta warsz." opisując szczegóły wypadku zaopatruje ten opis tutułem: Echa zbrodni (!!) a wartykule wstępnym w związku z odezwą rządu pisze:

„Ukryte i wrogie siły rozpoczęły skoncentrowany atak przeciw państwu polskiemu. Wrogowie (?) państwa rozpoczęli przeciw nam grę va banque, ponieważ zorjentowali się, że Polska wchodzi definitywnie na drogę naprawy skarbu i swej wewnętrznej organizacji.

A dalej:

Udzielenie rządowi rozszerzonych pełnomocnictw jest najważniejszym postulatem chwili. Długa procedura zwykłego parlamentarnego porządku rzeczy paraliżuje w niektórych wypadkach szybkość i celowość akcji. Zwlekać nie można".

Jak widzimy „Gaz. warsz." nie chce już nawet sejmu, pachnie jej dyktatura.

P. Stroński w „Rzeczypospolitej" prawi o potrzebie czujności i dziwi się, że „na lewicy zamiast posłuchu (!) odezwały się wymysły i wichrzenia" (Wichrzenia!) a potem taką oto naukę moralną wypisuje pod adresem lewicy:

„Rząd świadom swych obowiązków, nie może w takim stanie rzeczy zadowolić się wiarą w przypadek, ale musi liczyć się z możliwością i prawdopodobieństwem zbrodni, a **w każdym razie odrazu musi i własną i całego społeczeństwa czujność w tym kierunku wytężyć.**

Jest rzeczą ubolewania godną i o wielkiem zaburzeniu pojęć świadczącą, że także w takiej sprawie i w takiem dążeniu spotyka się z niesłychanie gorliwemi i prześcigającemi się w pomysłowości śledczej swojskiego wyrobu usiłowaniami na lewicy, która i tu widzi tylko sposobność do walki z Rządem".

W całkiem pogromowy ton uderzył osławiony ks. Lutosławski w „Słowie polskiem" uważając wybuch prochowni za „atak koncentryczny wrogów państwa na Polskę".

Nabożny księżunio pisze:

„Po kampanji finansowej skierowanej przeciwko skarbowi państwa, po wyuzdanej kampanji wiecowej, posuniętej aż do podmowy podpalania zbiorów (?), próbach wywołania strajku urzędników, po niby to dzikim wybuchu bezmyślnego z punktu widzenia interesów robotnika strajku górnośląskiego (organizowała ten strejk N.P.R.) następuje **wyraźny** (?) zamach dynamitowy, wymierzony przeciwko sile zbrojnej narodu. Wszystkie te zjawiska stanowią jednolity front walki, walki na śmierć i życie przeciwko państwu, podjętej ostatnio ze wzmożoną energją przez skojarzone międzynarodowe potęgi: żydowsko-masońską i komunistyczną".

A potem:

Bitwa się rozpoczęła i cały naród coraz wyraźniej i jaśniej przyjmuje postawę **wojennego pogotowia w którem nikt o zwycięstwie nie wątpi.**

Komunikaty.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZAW. ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH odbędzie się w niedzielę 21 b. m. o godz. 11-tej przedpołudniem w lokalu Związku (ul. Ossolińskich 11, III. schody, I. p.) z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów i ewentualny wybór delegatów na Zjazd Delegatów w Warszawie;
2) podwyższenie wkładek;
3) wybory uzupełniające do Zarządu;
4) sprawy wydawnicze;
5) wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie o godz. 11·30.

× ODCZYT W. SIEROSZEWSKIEGO O JAPONJI, który odbędzie się staraniem Związku Literatów 23 bm. w sali Towarzystwa Muzycznego, ma treść następującą: Szmaragdowe wyspy „Zastygłej kropli wody". Uśmiech słońca. Uśmiech ziemi. Krew poległych za ojczyznę na dnie wulkanów. „Drakon wiecznej przemiany". Jedna śmierć więcej na „Ziemi mężczyzn". Kobiety i kwiaty. Motyl polatujący nad krawędzią przepaści. Japoński Tristan i Izolda. Samuraje i roninowie, dajmijowie i cesarze. O co prosić należy Dobrotliwego Dat Butsu. Nowi bogowie. Japonja i Polska. — Początek o godz. 8 wieczór. Bilety w cenie 80, 60, 45 i 30 tysięcy mk. sprzedaje Księgarnia Naukowa (hotel George'a).

Teatr żydowski
Jagiellońska 11.
dyr. S. M. Gimpel

Piątek o g. 7·30
Narzeczony w Ameryce
operetka w 3 aktach

Sobota o g. 3·30 pop.
Misjonarz
obraz z życia w 4 aktach J. Gordina.

Bilety wcześniej do nabycia w domu pończoch „KAHANE“ ulica Jagiellońska 11, od godz. 6-tej przy kasie teatru.

Gdzie się dwóch bije...

Na jednym z bankietów, na którym podejmowano dziennikarzy polskich w Katowicach poseł Korfanty w toaście podniósł obowiązkowość przemysłowców górnośląskich wobec państwa a na dowód przytoczył fakt, który powtarzamy na wyłączną odpowiedzialność tego posła. Oto w jakimś ważnym dla siebie celu pos. Korfanty przeglądał w departamencie ministerstwa skarbu pozycje wpływów obcych walut do skarbu państwa, składanych przez przemysłowców. I w ostatnim okresie trzymiesięcznym zauważył tylko jedną jedyną pozycję 70 tysięcy dolarów, które wpłynęły od przemysłowców górnośląskich. Żadnych innych pozycji nie było, czyli że przemysłowcy z całej Polski ani grosza nie wpłacili do skarbu państwa z walut, które uzyskali za sprzedane za granicą produkty.

Jeżeli twierdzenie posła Korfantego jest prawdziwe, świadczy to, że rząd obecny jest niesłychanie niedołężny i nie obmyślił nawet środków przymusowych wobec niesfornych obywateli swoich. Znana jest powszechnie buta przemysłowców włókienniczych w Łodzi, którzy redukują dni pracy, ilekroć tylko spotykają się z odmową kredytu. A rząd zamiast stosować wobec nich najostrzejsze środki, rozciągnąć najdalej idącą kontrolę, mięknie na każdą groźbę rekinów łódzkich, słusznie zresztą obawiając się zaburzeń robotniczych jako skutku anarchistycznych sposobów dowcipnych łodzian.

Ta walka przemysłowców łódzkich z rządem i rządu z przemysłowcami toczy się w sposób zdaje się nigdzie nie znany. Rząd chcąc pobudzić przemysł włókienniczy do pracy miałby obowiązek wszelakie dostawy dla armji policji, straży celnych i t. p. uskuteczniać w kraju, co byłoby dla uregulowania chaotycznych stosunków nie bez pożytku no, i mocno patrjotyczne. Tymczasem co robi rząd? Ignoruje przemysłowców łódzkich i zwraca się aż do... Anglji z propozycją dostawy sukna wojskowego dla armji. Do ministerstwa spraw wojskowych wpłynęło nie mniej nie więcej tylko 17 ofert ze strony przemysłowców łódzkich. Za warunek postawiły te firmy, aby im rząd zapłacił w dobrej walucie równowartość zawartego w suknie surowca i barwników. Rząd względnie ministerstwo spraw wojskowych nato się nie zgodziło i zwróciło się gdzie indziej. Mianowicie do Anglji. Podobno oferty angielskie są tańsze. Ale jak zaznacza „Republika“ łódzka, że angielska cena ofertowa, po doliczeniu cła wwozowego, nie tylko nie jest niższą, ale nawet wyższą od cen wytwórców polskich. W każdym razie cena dostawców angielskich obejmuje zarówno cenę surowca, jak i robocizny, zatem kupując w Anglji, nieposiadające dewiz dla przemysłowców polskich min. spr. wojskowych wywoziłoby walutę nie tylko na surowiec, ale i na robociznę, podczas gdy robotnicy przemysłu włókienniczego polskiego zmuszeni są pracować przez niepełny tydzień z powodu panującego zastoju i przesilenia.

Rząd, któryby umiał te sprawy ogarniać ze stanowiska gospodarczego, państwowego a przedewszystkiem społecznego dałby sobie radę z przemysłowcami krajowego autoramentu a nie zwracałby się aż do Anglji o dostawy sukna. Potem będą się „dziwić“ i wydawać zarządzenia przeciw komunistom, gdy zobaczą robotnika łódzkiego ...na ulicy. A tymczasem waluty obce będą coraz bardziej drożały, bo za towar zagraniczny można tylko płacić pieniądzem zagranicznym. Marka polska wyszła z obiegu.

Tych 70 tysięcy dolarów, o których mówił Korfanty i dostawa sukna przez Anglię, na co się oburza nietylko kapitalista łódzki ale też zredukowany w ilości dni pracy robotnik są dalszem ogniwem w łańcuchu obecnego bezrządu.

—•••—

Jak rząd „zwalcza“ drożyznę?

W treści ostatniego dziennika ustaw z d. 15 października br., na dwóch kartkach mieści się taki bezmiar szyderstwa z akcji przeciwdrożyźnianej, takie naigrawanie się z ludności, którą się fałszywemi komunikatami stale tumani, przyrzekając z dnia na dzień zniżkę cen, że należy wielkim głosem wołać: „dość już tych błazeństw, dość kłamstwa, należy otwarcie i śmiało powiedzieć ludności, że nic zdziałać nie można, lub też — pójść w zapomnienie, a pójść prędzej, zanim rozpaczona ludność nie chwyci się środków samoobrony“.

Nic to, że rząd podwyższył od wczoraj taryfę pocztową i telegraficzną o 100 proc., że podrożał węgiel, a za nim gaz i elektryka, że miejskie i wiejskie paskarstwo drze skórę z ludności, podnosząc z godziny na godzinę ceny chleba, mięsa, nabiału, które doszły do cen, przekraczających finansową możność robotnika — rząd jak gdyby nie chciał iść na ostatku w łańcuszku lichwiarzy, podnosi jednym tchem podatek od spirytusu, cukru, wina, piwa, zapałek, octu i nafty. Na 8 rozporządzeń, zawartych w tym jednym egzemplarzu dziennika ustaw, 7 dotyczy podwyżki podatków spożywczych. I to podwyżki nie bylejakiej! Spirytus w gorzelniach przerabiających owoce, podwyższono z 60.000 na 200.000 Mp. w ślad zaczem pójdzie oczywiście zwyżka marmelady, stanowiącej przy drożyźnie masła, tak ważny środek odżywiania się ubogiej ludności. Podatek od wina podniósł się ze 100.000 na 300.000 Mp., a więc trzy razy, ale za to podatek od cukru, wynoszący dotychczas 2.500 Mp. od 1 kg podniesiono z dniem 15-go października na 40.000 Mp. na 1 kg, czyli 14 razy!! Opłaty od piwa podrożały 2—2·5 razy, banderola od pudełka zapałek z 700 Mp na 1.000 Mp. Ponieważ pudełka krajowych fabryk zawierają przeciętnie 40 zapałek, przeto podatek spożywczy od jednego patyczka wynosi 25 Mp. W podobny sposób podwyższono podatki od octu i olejów mineralnych.

Pod wszystkiemi rozporządzeniami widnieją podpisy dwóch ludzi, nadających ton i kierunek gospodarce dzisiejszego rządu, a więc pp. prezesa Rady ministrów Witosza i ministra skarbu Kucharskiego. Z lekkiem sercem nałożyli na ludność obarczoną i tak ogromnemi ciężarami, dalszy ciężar, przechodzący jej siły.

Podatki bezpośrednie w Polsce stanowią zaledwie jedną szóstą część podatków, jakie nałożono na ludność. Decydującemi dla gospodarki państwowej są podatki pośrednie, spożywcze, obciążające w pierwszym rzędzie ubogą ludność miast. Obecne zarządzenie ministerstwa skarbu jeszcze wzmacnia ten dla ludności groźny stosunek między podatkami spożywczemi a bezpośredniemi. Wiadomo, że, aby żyć trzeba jeść, podwyższenie zatem podatków spożywczych nie trafi nigdy w próżnię, bo ludność musi konsumować, choćby artykuły konsumcyjne kosztowały coraz drożej. Odbije się to tylko na jakości odżywiania. Z zapłatą jednak podatków bezpośrednich można zwlekać, zwłaszcza gdy rząd nie bardzo na ściągnięcie naciska a biurokracja władz skarbowych walnie się do zwłoki w zapłacie przyczynia. Dowodem choćby to, że w lipcu br. ściągnięto zaledwo jedną czwartą część wymierzonych podatków bezpośrednich.

Powinien się rozejść po kraju gromki okrzyk protestu przeciwko tendencjom rządu do wygładzania ludności, w pierwszym zaś rzędzie wzywamy do tego zarządy miast i spółdzielni spożywców.

Porażki piastowców i endeków na wiecach.

W dn. 29 września odbył się wiec w **Przeworsku**. Mimo fatalnej pogody zebrało się do tysiąca osób. Przewodniczył tow. Bastek, referował tow. Piotrowski. Na wiec przybył ze swoją paczką poseł Pieniążek, piastowiec, który zabrał głos z zamiarem opanowania wiecu, ale zdecydowana postawa zgromadzonych fornali i gotowość ich do odparcia wszelkich prób rozbicia wiecu, ostudziła zapał posła Pieniążka. Zebrani w ogromnej większości (oprócz garści kilkudziesięcio morgowych chłopów) wypowiedzieli się zdecydowanie za polityką P. P. S. i przeciw zdradzie „Piasta“. Tow. poseł Piotrowski w powtórnem swojem przemówieniu dokładnie wykazał obłudę piastowców. Przemawiał jeszcze tow. Bastek, sekretarz okręgowy zw. zaw. rob. rolnych, o konieczności wzmacniania szeregów zw. zaw.

Należy nadmienić, że starostwo nie dało pozwolenia na odbycie wiecu zawodowego ani politycznego i wiec odbył się, jako sprawozdawczy poselski.

Pomimo szykan miejscowych kacyków, robotnicy coraz tłumniej garną się do naszych szeregów. A stosunki po wsiach są tu rzeczywiście opłakane. Np. w ordynacji ks. Lubomirskich panują do dziś jeszcze stosunki pańszczyźniane. Ludzie za otrzymanie liści buraczanych pracują za darmo po 3 dni w tygodniu w majątkach ordynacji, do której należy 25 folwarków, kilka gorzelni, cegielnie itd. Takie stosunki cieszą się opieką witosików.

W Jaśle odbył się dn. 30 września wiec, zwołany przez Koło Jasielskie Zw. L. N. Poseł Kawecki (Z. L. N.), w przemówieniu swojem rzucał zwykłe endeckie oszczerstwa na lewicę. Obecny na wiecu poseł Piotrowski zabrał głos, zbijając wywody referenta i charakteryzuje obecne rządy. Wiec endecki z 770 słuchaczami, zamienił się w pepesowską manifestację. Głosowanie wykazało, iż słuchacze w dziewięć-dziesiątych wypowiedzieli się za wywodami przedstawiciela P. P. S. Zgłoszoną przez tow. Piotrowskiego rezolucję, wyrażającą pogardę dla roboty endeckiej, votum nieufności dla rządu Chjeno-Piasta i żądanie jego ustąpienia, przyjęto 650 głosami przeciw kilkunastu endeckim urzędnikom, z prezydjum wiecu.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

—•••—

Sprawy partyjne.

* KONFERENCJA OKRĘGOWA P. P. S. W STANISŁAWOWIE odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 9 rano w lokalu Związku Zaw. Kolejarzy, ul. Sienkiewicza. Porządek dzienny: 1) Sprawa obesłania Kongresu. 2) Sprawy organizacyjne i prasy partyjnej. 3) Wnioski. Wzywa się Komitety partyjne okręgu stanisławowskiego do obesłania tej konferencji.

Prezydjum O. K. R. P. P. S. w Stanisławowie.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE Z BORYSŁAWIA! W niedzielę 21 b. m. o godz. 10 rano w sali Domu Ludowego w Borysławiu odbędzie się zgromadzenie członków P. P. S. w Borysławiu z porządkiem dziennym: 1) Sytuacja polityczna. 2) Wybory na Kongres partyjny. Wstęp na salę tylko dla członków P. P. S. za okazaniem legitymacji partyjnej.

Wkładki członków P. P. S. w Borysławiu przyjmuje się w Sekretarjacie Rady Robotniczej P. P. S. w Borysławiu w niedziele od godz. 10 rano do 2-giej popołudniu, oraz we wtorki i piątki od godz. 6—8 wieczór.

—•••—

Za wiersz milim 1 szpalt. zwykle za tekstem Mp. 3.000. Nadesłane 8.000, w tekście 12.000—.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 17.000. Drobne ogł. za słowo 1.500 Komunikaty 11.000, zamiejscowe o 25% drożej.

CYRK i MENAŻERJA „Medrano“
plac Misjonarski
Dziś w piątek 19. października br.
Tylko dziś odbędzie się Tylko dziś
„rewanż-match“
między europ. szamp. p. Oldrichem ROLANDEM a szamp. Ukrainy p. Bohumem MAKAREWICZEM. Ponadto cały zespół aktorów cyrkowych jak słynny pogromca Ch. ILLENEB. Najsilniejszy człowiek O. ROLAND nieustraszony „MORTON“ (Looping The Loop). Początek o 8 wiecz.

Fabryka bielizny „Samerb“ Poszukuje zdolnych prasowaczek. Zgłoszenia od 2—3 popołudniu Słowacki go 16 II. p.

3 pokoje i kuchnia w śródmieściu za dobrem wynagrodzeniem poszukuje I. Monis, biuro handlowe Brajerowska 8.

Dnia 12 VII. w czasie pobytu mego we Lwowie zostały mi skradzione dokumenta: metryka urodzenia, świadectwo przynależności i dowód osobisty na nazwisko Feiwisch Elberger false Hollenberg urodzony 29 XII. 1904 roku, które unieważniam. 1053

GRAMOFON KONCERTOWY, nowy, 34 płyt obustronnych, i łóżko metalowe, w bardzo dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Teatyńska 8. I. p. oficyny, drzwi nr. 6, (od 3 — 5).

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 17
Dr. SCHWARZ b. Sekundarjusz szpitala powszechn. Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. — Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

Dr. Klara Frisch-Sawicka
ord. w chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet
WAŁOWA 11 od 3—5

W CHOROBACH SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH
Dr. LOLA FULLENBAUM
b. sekundarjusz szpitala powszechnego 26
Ordynuje od 3—6 popołudniu Żółkiewska 33

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista 42
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Płaszcze Damskie Mk. 1,650.000 póki zapas starczy w Magazynie Konfekcji Damskiej „PARYŻANKA“ Lwów, Pańska 22.

WAŻNE
DLA PRZEMYSŁU MEBLOWEGO !! I FORNIEROWEGO !!
KUPUJCIE TYLKO Z PIERWSZEJ RĘKI: Forniery z drzew kraj. i zagranicznych z drzew szlachetnych- i egzotycznych Dykty rżnięte i klejone po cenach fabrycznych konkurencyjnych, w składach fabrycznych u firmy:
„PEBEDE“
w Krakowie, ul Szpitalna 7, Dom pod Rakiem.
UWAŻAJCIE NA ADRES!
Dla odbiorców z prowincji i odległych miejscowości ceny znacznie zniżone i udogodnienia płatnicze.
BEZ ŻADNEGO RYZYKA!
Aby się przekonać o dobrej jakości towaru i o cenach nizkich podróż się opłaci. Dla zamawiających obsługa fachowa. Jeżeli towar się nie spodoba przyjmiemy takowy z powrotem, a pieniądze zwracamy. Prosimy o łaskawe odwiedzenie naszych składów, bez obowiązku kupna. Dostawa wprost ze składów w Krakowie lub też z fabryki. Przy większym odbiorze odpowiedni rabat.
Od licznych naszych odbiorców stale otrzymujemy podziękowania.
„PEBEDE“ DOM MEBLOWY I SKŁAD FABRYCZNY FORNIRÓW I DYKT KRAKÓW, SZPITALNA 7 — Telef. 234.

DRUKI i STAMPILIE
wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI
I. FRIEDMANA
Lwów. ul. Sykstuska 4.

Przedpłatę na akcje założycielskie
TOWARZYSTWA KOLEI ELEKTRYCZNYCH W POLSCE
Ski Akcyjnej
organizowanej dla budowy kolei elektrycznych w Zagłębiu węglowym i między Krakowem a Górnym Śląskiem, z kapitałem akcyjnym **miljon złotych polskich** przyjmuje w imieniu Komitetu założycieli tejże Ski Akc **BANK NARODOWY dla rozwoju przemysłu, rzemiosł i handlu, S. A. Oddział we Lwowie, ulica Akademicka 10.**
Cena akcji 5 złotych 60 groszy, wedle kursu franka złotego. — Przedpłata na 10%, wartości subskrybowanej. Prospekt założ. do przejrzenia w Banku.

Najpewniejsze zabezpieczenie przed pp. złodziejami!
ZAMKI werthei-mowskie do drzwi i DZWONKI . . **„SALVO“**
poleca
M. KIERSKI handel żelaza
Lwów, Sienkiewicza 11.

Kilka wagonów cebuli zakupi:
Fabryka konserw Rucker-Höflinger
Lwów, Rutowskiego 8. 29

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 78
Dr. J. MUND b. Sekund. szpit. wied. i lwow., ordynuje od 8—10, 12—1, 3—0 w niedzielę 9—1.
Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

KSIĘGA PAMIĄTKOWA
P. P. S.
jest do nabycia
w **„KSIĘGARNI LUDOWEJ“**
Lwów, ul. Szajnochy l. 2.
Zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotnie.

DRUKARNIA
„Spółdzielczego Ludowego Towarz. Wydawniczego“
we Lwowie, ul. L. Sapiehy l. 77.
wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.
Zamówienia zamiejscowe wykonuje terminowo.
Drukarnia zaopatrzona bogato, może wykonać każdą robotę.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym

NOWO OTWORZONY hurtowny i detaliczny skład przyborów szewskich **„PERMA“** Lwów, ul. Żółkiewska 12
poleca swoje towary po cenach fabrycznych. 359

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.